

Ciało, doświadczenie, prowokacja

CO BYŁO...

Parę słów o inspiracjach i ludziach na Twojej drodze

Świat sztuki kręcił mnie, od kiedy pamiętam, a ludzie z nim związani, których spotykałem na swojej drodze, byli i są dla mnie drogowskazami, nauczycielami, przyjaciółmi, często żywą inspiracją. Moja artystyczna osobowość rezonuje także z miejscami, w których przebywałem i sytuacjami, które mnie spotykały. Na pewno ogromne znaczenie na początku mojej drogi ponad dekadę temu miał Kraków, w tym szczególnie Teatr Stary i reżyserzy tacy jak Krystian Lupa czy Jan Klata. Ich wizje teatru zbudowały fundamenty mojej wrażliwości. Później okres bytomski, okres szkoły i etatu w teatrze – otworenie się na taniec, performatywność – mógłbym wymieniać w nieskończoność, od pedagogów Wydziału Teatru Tańca, przez artystów, których odkrywałem podczas edukacji, aż do twórców, z którymi spotkałem się w pracy. Obecny okres – nazwałbym go „nomadycznym” albo „europejskim” – od stypendium Międzynarodowej Akademii Sztuk Pięknych i Mediów w Wenecji, poprzez niezliczoną liczbę projektów i spektakli w Polsce i za granicą, festiwale, działalność edukacyjną... Jestem osobą bardzo refleksyjną i spotkania z drugim człowiekiem we mnie rezonują. Od zawsze jednak mam wokół siebie ludzi, którzy nie tylko mnie inspirują, ale także wspierają mnie i są obecni w moim życiu. Za każdą taką relację jestem niezmiennie wdzięczny.

Dlaczego teatr?

Teatr zabiera w inny świat, dlatego od zawsze mi się podobał. W teatrze marzenia, fantazje i alternatywne wersje rzeczywistości stają się realne. Teatr jest metafizycznym doświadczeniem działającym na wielu poziomach. Konfrontujemy się zarówno z dziełem, jak i z artystami działającymi na żywo w ramach tego dzieła. Teatr to jednocześnie precyzyjna struktura i wielka improwizacja. Teatr to szaleństwo. Ale przede wszystkim teatr (i mówię to z całą odpowiedzialnością) od zawsze był całym moim życiem.

Punkt zwrotny w Twojej twórczości

Nie tylko w twórczości, ale i w życiu. Papieros wypalony na tarasie Castel Sant'Elmo w Neapolu, 29 września tego roku.

Twoje przeszłe projekty

Od stycznia, wraz z zakończeniem dwupółletniego researchu *noise&-SILENCE*, obieram nowy kurs. To będzie istny skok w przepastną otchłań literatury.

W Kaliguli Teatru Polskiego we Wrocławiu za pośrednictwem choreografii ucieleśniasz kolejne stadia obłędu, wcielasz się również w zagadkowy, milczący Oddech.



fot. Piotr Mateusz Wach / archiwum autora

Aktor, tancerz, choreograf, performer, zajmuje się również działalnością edukacyjną, obecnie działa jako artysta niezależny, współpracuje też z Teatrem Barakah [ostatnia premiera: *Przełamując fale* według von Triera]. **Piotr Mateusz Wach** opowiada Agacie Tomasiewicz o swojej twórczości i niedalekich planach.

Jak przebiegała praca nad tym spektaklem?

Intensywnie. Inspirująco na tak wielu poziomach, że ciężko zebrać to w jednej krótkiej wypowiedzi. Cieszę się, że Robert Czechowski pozwolił na tę performatywną ingerencję w strukturę spektaklu. Praca przebiegała zarówno od zewnątrz (choreograficznie), jak i od wewnątrz (budowanie postaci). Rozczytywanie działań mojej postaci bez brania tego kontekstu pod uwagę daje niepełny obraz. Oddech to nie tylko ucieleśniona metafora tekstu Kaliguli – jest moją interpretacją słów wypowiedzianych przez głównego bohatera przetłumaczoną na język ruchu, ale zawiera w sobie także inne postaci, jest niejako źródłem warstwy ruchowej na scenie. To postać niezwykle złożona, zbudowana na działaniach wykreowanych z napięć – zarówno fizycznych, jak i tych, które pojawiały się w trakcie pracy. Ten Oddech to alternatywna, dodatkowa narracja, która dopełnia cały obraz wykreowany przez nas na scenie Teatru Polskiego. Jestem wyjątkowo dumny z tej kreacji i wdzięczny Robertowi za otwartość i twórczą inspirację.

Od lat współpracujesz z bytomskim Teatrem Rozbark...

Tak, najpierw jako tancerz na etacie, później jako artysta współpracujący i pedagog. Obecnie nasze drogi się rozeszły, niemniej zostawiłem w tym

miejsu ogromną część siebie i wracając tam od czasu do czasu – mam poczucie, że „wracam do domu”.

...JEST...

Twoje obecne projekty

W teatrze działam zarówno jako aktor/tancerz, jak i choreograf. Lubię łączyć te dwie role – mimo że wymaga to dużo większego zaangażowania. Budowa choreografii z perspektywy postaci, którą tworzę, jest dla mnie czymś wyjątkowym. W tej materii cenię sobie współpracę z Teatrem Barakah w Krakowie, z Maciejem Gorczyńskim, świetna była współpraca z Robertem Czechowskim, uwielbiam też pracę z Yoshiko Waki i Antonellem Tudisco. Jako artysta niezależny działam na przecięciu choreografii i performansu, tworząc wydarzenia i dzieła wymykające się jednoznacznie z ram gatunkowych – od spektakli choreograficznych, poprzez moje solowe działania w przestrzeniach galeryjnych, aż do wideo.

Największa obawa

Rozwój sytuacji politycznej w Polsce i na świecie.

Największa przeszkoda

Niekończąca się batalia o finanse.

Największa motywacja

Piękno.

Trzy słowa, które opisują Twoją twórczość

Ciało, doświadczenie, prowokacja.

W Twojej twórczości ciało często staje się medium Szekspirowskich motywów, wystarczy wspomnieć *Rytuał 23, Ryszarda III, Sen Kalibana*, zrealizowany z Jackiem Niepsujewiczem w ramach programu researchowego z 2017 roku *project:life*, czy *Szekspira – reinkarnację*, stworzonego z Adamem Pietrzakiem. Co może nam dziś zakomunikować Szekspir?

Czasy się zmieniają, ludzkie charaktery ani trochę.

O Twojej roli w *Innych ludziach* Teatru Barakah Jacek Sieradzki napisał: „Kamil jest mniej dresiarzem z obyczajowych klisz, bardziej młodym mężczyzną skupionym na potrzebach i głosie swego ciała”.

Kamil Janik jest najbardziej konsekwentną, precyzyjną i złożoną postacią, jaką kiedykolwiek udało mi się wykreować w teatrze. Nie tylko zawiera w sobie źródłowego Janika, ale także jest przepełniona duchem romantyzmu, rezonuje w niej polski hip-hop lat dziewięćdziesiątych z Magikiem na czele. Budują ją narkotyczne euforie i ciężkie, niekończące się zjazdy. Jej marzenia o tworzeniu muzyki, sztuki i zaistnieniu nieustannie konfrontują się z szarą i nieprzychylną rzeczywistością. Jest to postać zarówno bardzo mi bliska, jak i bardzo odległa. Jest poniekąd moim autoportretem z czasu, w którym ją tworzyłem i obecnie bardzo ważnym dla mnie punktem odniesienia. Każdorazowe spotkanie z nią przynosi mi wiele ekscytacji, radości, bólu i satysfakcji. Jestem wdzięczny Maciejowi, że zabrał mnie w tę podróż. Zależało mi, żeby Kamil był przepełniony i motywowany instynktami, żeby był zwierzęcy, nieprzewidywalny. Z tym kojarzył mi się bunt. Wyobrażałem go sobie odizolowanego, niedostępnego, w jakiejś

bańce. Ale przede wszystkim od pierwszego spotkania z Gorczyńskim jasno podkreślałem, że nie chcę, aby Kamil Janik przegrał. I mimo że ma on w sobie zapisany jakiś „gen przegrywu” i wielokrotnie w trakcie pracy ten gen pokonywał mnie samego, to jednak pod koniec udało nam się wyrwać go z tej spirali prowadzącej na samo dno.

...BĘDZIE

Projekt, który chciałbyś wcielić w życie

Interaktywny performance odbywający się w śnie widza.

Największe marzenie

Wolność twórcza.

Co będzie dalej?

Rewolucja.

Gdyby nie teatr, to...?

Alternatywy nie było, nie ma i nie będzie. Ale myślę, że mógłbym być świetnym księdzem.

NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE

Imię i nazwisko

Piotr Mateusz Wach

Zawód

artysta

Wybrane projekty

autorskie: *ISLE/wyspa* (2020), *Ophelia | 2020* (2020), *Utopia is here* (2020), *Sen Kalibana* (2019); teatralne: *Przełamując fale* (2021), *Kaligula* (2021), *Inni ludzie* (2020), *Bilderzerstörer* (2020)

Nadchodzące projekty

Księga Thota (2022), *Anioły w Ameryce* (2022), *Król Duch | 2022* (2022).

Osiągnięcia

Grand Prix SzekspirOFF podczas XXI Festiwalu Szekspirowskiego w Gdańsku po premierze spektaklu *Rytuał 23 albo obrazy ze śmierci wodza* za twórczą inspirację dziełem Williama Szekspira, konsekwentne przekraczanie granic teatralnych gatunków i artystyczną uczciwość; nagroda Shaking the Walls przyznana po premierze spektaklu *Sen Kalibana* przez jury konkursu SzekspirOFF w ramach XXIII Festiwalu Szekspirowskiego w Gdańsku za wykorzystanie myśli Szekspira do pokazania jednostki uwikłanej w problemy współczesnego świata; otrzymanie wsparcia finansowego od Funduszy Wyszehradzkich i realizacja autorskiego spektaklu teatru tańca *Utopia is here* inspirowanego *Solaris* Stanisława Lema wraz z premierą w Budapeszcie; stypendium Prezydenta Miasta Wrocławia w dziedzinie kultury na realizację projektu *Księga Thota* oraz stypendium Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury na realizację projektu *RYLE.meta-morfozy* wraz z kreacją premiery w Teatrze Rozbark; stypendium naukowe organizacji Biennale Warszawa 2020 oraz stypendium w Letniej Międzynarodowej Akademii Sztuk Pięknych i Nowych Mediów w Wenecji i podjęcie dwóch kursów mistrzowskich: rzeźby u Andrzeja Wełmińskiego z Polski oraz choreografii i performansu u Jaya Pathera z RPA; dwukrotne otrzymanie stypendium Alternatywnej Akademii Tańca (2018, 2019) realizowanej przez Art Stations Foundation by Grażyna Kulczyk i podjęcie kursów: dramaturgii w tańcu, kreatywnej choreografii i strukturyzacji improwizacji ■